



## Jak doświadczyliśmy globalnego ryzyka?

Epidemie są permanentną częścią dziejów cywilizacji i społeczeństw. Od zawsze były uznawane za wydarzenia przełomowe, graniczne, po których następuje zmiana. Niosły za sobą zagrożenie, śmierć, destrukcję gospodarki, zmiany polityczne, religijne, kulturalne. Zmieniały mapy demograficzne regionów. Pojawianie się zarazy paraliżowało życie społeczne, funkcjonowanie podstawowych instytucji życia społecznego. Próbowano także wytwarzać pewne mechanizmy niwelujące rozprzestrzenianie się epidemii, a po jej ustaniu szukano sposobów na szybsze odrodzenie gospodarek i społeczeństw<sup>1</sup>.

Pandemia koronawirusa postawiła nas w wyjątkowej sytuacji. W ostatnich dekadach nie stykaliśmy się z poważniejszymi społecznymi katastrofami, nie mamy doświadczenia wojny, niektórzy już tylko mgliście pamiętają rygory stanu wojennego. Od piątku 13 marca 2020 r. zmienił się znany nam świat. Tego dnia premier Mateusz Morawiecki ogłosił stan zagrożenia epidemicznego w związku z pandemią koronawirusa SARS-CoV-2. Zamknięto placówki oświatowe, szkoły wyższe, rozpoczęto działania mające na celu powstrzymanie wzrostu zachorowań. Od piątku 20 marca 2020 r. w Polsce zaczął obowiązywać stan epidemii. Życie społeczne, a także gospodarcze zamroziło się. Jest to bardzo wyjątkowa sytuacja kryzysowa, która pozwoliła ujawnić liczne potencjały oraz problemy, jakich dotąd nie zauważaliśmy. Wiele tygodni obostrzeń i funkcjonowania w rygorze sanitarnym dało nam wszystkim szanse przekonania się o pewnych lukach i deficytach, które decydują o naszej wspólnej przyszłości – tak w obszarze gospodarki, zdrowia, kultury, jak w codziennym życiu społecznym.

---

<sup>1</sup> Tu warto wskazać, iż obecnie stosowane rozwiązania, np. w postaci tarcz antykryzysowych, mają swoje pierwowzory już w XVI-wiecznych procedurach, które Dominika Burdzy opisuje w kontekście zarazy w Sandomierzu (np. rada miejska obniża czynsze dzierżawcom gruntów, por. Burdzy 2016: 198).

Niniejsza książka ma na celu pokazanie, w jaki sposób z pandemią w pierwszych tygodniach jej obecności poradzili sobie mieszkańcy województwa lubuskiego. Można przyjąć, że opisane tu mechanizmy i strategie nie są specyficzne tylko dla mieszkańców tego regionu, ale stanowią regionalną ilustrację tego, czego doświadczali mieszkańcy całego kraju. Oddawana do rąk Czytelników pozycja ma dwie części: pierwsze trzy rozdziały w intencji Auterek mają wprowadzić w problematykę epidemii w perspektywie historycznej (jako doświadczenia w pewnym sensie uniwersalnego dla ludzkości, choć w ponowoczesnej rzeczywistości zapomnianego) oraz przedstawić punkt widzenia wybranych postaci reprezentujących sferę kulturalną, publicystyczną i naukową. Mamy nadzieję, iż zarówno refleksja historyczna, jak i impresje wybranych osób przybliżą Czytelnikom pandemiczną perspektywę, z jakiej można dokonywać diagnozy i oceny zaistniałej sytuacji. Kolejne dwa rozdziały poświęcamy na zaprezentowanie wyników badań własnych – przybliżenie charakterystyki wymiarów życia Lubuszan, na które pandemia wywarła dotychczas (i może wywierać długi-okresowo) znaczący wpływ.

Ukazując zatem kontekst historyczny pojawiania się epidemii, pragniemy spojrzeć na tę problematykę z perspektywy, która pozwoli odnieść opisywane dziś doświadczenia związane z koronawirusem do nieco bardziej odległych praktyk. Takie wprowadzenie w problematykę pozwoli nam i Czytelnikom nie tylko uchwycić skalę współczesnego zagrożenia, ale także wskazać pewne mechanizmy uruchamiające się w sytuacji zagrożenia. Próbując ukazać zmagania z sytuacją zagrożenia epidemicznego, najpierw, w rozdziale I, wprowadzamy Czytelnika w czasy minione, w których ludzkość zmagająca się z wielkimi epidemiami chorób zakaźnych – dżumą, czarną śmiercią, ospą czy cholera. Historia tych wydarzeń ujawnia schematy związane z wywoływaniem zmian społecznych. Ujawnia także pewne uniwersalne, obecne do dziś mechanizmy radzenia sobie z sytuacją, związane choćby z obowiązkiem kwarantanny i społecznej izolacji.

Wiek XXI ze swoim postępowaniem w zakresie medycyny pozwala na większą ufność w procedury medyczne i rozbudza nadzieję na rychłe wynalezienie lekarstwa. Jednakże w czasach przedindustrialnych w sytuacji zagrożenia powszechne były dewocja, wzmożona religijność, poszukiwanie opieki u świętych patronów. W kolejnych wiekach, gdy w regionie pojawiała się epidemia, szukano ognisk moru, przestrzegano przed podróżami. Obraz współczesnych pustych lotnisk i autostrad, porzuconych na chwilę atrakcji turystycznych to powtórka powtarzających się przez wieki zachowań. Jakże aktualny z perspektywy naszego wiosennego lockdownu wydaje się historyczny opis Bożeny Popiołek: *Dlatego na czas powietrza zamierało życie gospodarcze i towarzyskie, zawieszano wszelką komunikację, zamykano miasta, klasztory, likwidowano jarmarki, wprowadzając ostre zakazy handlu towarami z zapowietrzonych obszarów* (Popiołek 2016: 222).

Zatrzymany na chwilę świat, znany doskonale historykom z opisów, dzienników i innych źródeł opisujących życie społeczne, ma również swoje miejsce w wyobraźni masowej.

Oglądając porzucone na chwilę miasta, puste ulice, obrazy ludzi w uniformach służb epidemiologicznych i oglądając samych siebie w maseczkach – mieliśmy wrażenie, że już to widzieliśmy. Znamy ten rodzaj doświadczenia, ale do tej pory miało ono charakter pośredni, opowiadany przez twórców światowego kina (choćby przez Ingmara Bergmana w „Siódmej Pieczęci”<sup>2</sup>) czy współczesne kino popularne (z całą paletą najbardziej popularnych hollywoodzkich produkcji takich jak np. „Epidemia”<sup>3</sup> czy „Epidemia strachu”<sup>4</sup>), które doskonale odzwierciedla lęki obecne w kolektywnej wyobraźni<sup>5</sup>. Pandemia, mór, zaraza to odwieczny desygnat zbiorowego lęku, strachu, którego emanacją są także wielkie dzieła światowej literatury. Wystarczy wspomnieć takie arcydzieła jak „Dżuma” Alberta Camus<sup>6</sup> czy „Miłość w czasach zarazy”

<sup>2</sup> Przez filmoznawców to dzieło filmowe uznawane jest za moralitet ubrany w średniowieczny kostium. Filozoficzny, eschatologiczny wydzźwięk filmu, ukazuje już sama oś opowieści: Rycerz Antonius Block i jego giermek Jöns powracają z wyprawy krzyżowej. Podróżują przez ziemie zniszczone szalejącą zarazą, obserwują okrutne gwałty i pochody biczowników, spotykają przerażoną dziewczynę skazaną na śmierć za czary i rodzinę kuglarzy, która stanowi jedyną oazę szczęścia w tym straszliwym świecie. Dla średniowiecznego rycerza podróż to droga do poznania prawd ostatecznych. Okrucieństwa obserwowane przez krzyżowców powodują, iż życie wydaje się pozbawione sensu, a w obliczu zarazy, gwałtu średniowieczny wszechmocny Bóg milczy. I wówczas rycerz gotów jest zapytać Śmierci o sens i tajemnice życia. Ta decyduje się podjąć jego wyzwanie i zagrać z nim w szachy, na jednej szali kładąc tajemnicę wszechrzeczy, na drugiej – jego życie. (por. www67)

<sup>3</sup> Film z 1995 roku, w gwiazdorskiej obsadzie (Dustin Hoffman, Kevin Spacey, Rene Russo, Morgan Freeman in.), którego akcja rozpoczyna się w Zairze w lipcu 1967 roku. Akcja filmu osnuta została wokół pozornie wygranej walki z nieznanym wirusem. Zaraza po 27 lat zaczyna się szerzyć na terenie USA. Mechanizmy lęku, strachu, działań powstrzymujących epidemię, podobną do gorączki krwotocznej popularnej zwanej wirusem ebola – to wszystko otrzymuje widz oglądając to w komfortowych warunkach kin lub we własnych domach, traktując jako abstrakcyjną, ekscytującą sytuację. Jak się okazuje do czasu... (por. www68)

<sup>4</sup> „Epidemia strachu” w reżyserii Stevena Soderbergha z 2011 roku opowiada o śmiertelnej epidemii, która obejmuje cały świat (nota bene wirus odzwierzczy). Gwiazdorska obsada (Kate Winslet, Marion Cotillard, Jennifer Ehle, Gwyneth Paltrow, Matt Damon, Laurence Fishburne, Jude Law) wpłynęła na popularność filmu. W obecnej sytuacji, wykorzystując ponowne zainteresowanie filmem naukowcy z Columbia University Mailman School of Public Health poprosili aktorów, by nagrali informacje dotyczące koronawirusa i podzielili się nimi ze światem. (por. www69)

<sup>5</sup> W polskiej kinematografii mamy do tej pory jedyny obraz traktujący o tej tematyce – film w formule quasi-dokumentalnej pt. *Zaraza* w reżyserii Romana Załuskiego; wspominamy o nim także przy okazji opisu ostatniej w Polsce epidemii ospy w latach 60. ubiegłego wieku (rozdział I).

<sup>6</sup> „Dżuma” w analizach literaturoznawczych uznawana jest za powieść paraboliczną. Oprócz warstwy znaczeń dosłownych posiada umieszczoną pod nimi treść ukrytą, szkatułkową, to labirynt znaczeń i symboli. Ale tytułowa dżuma jako zaraza, straszna epidemia znana z wieków średnich jest przez autora ukazana jako coś co niszczy życie, paraliżuje funkcjonowanie

Gabriela Garcíi Márqueza<sup>7</sup>. Ich lektura, ponowna zapewne, ujawnia uniwersalne mechanizmy, które uśpione przez lata, odżywają w świecie doświadczającym światowego zagrożenia pandemicznego.

Do tej pory to właśnie ono wiodło prym w budowaniu obrazu świata w czasach zagrożenia, w tym interesujących nas epidemii. Wywoływało emocje, stanowiło ich naturalny kanał kompensacyjny. Teraz przyszedł czas na własne doświadczenia, konfrontacje masowej wyobraźni z rzeczywistością, na życie społeczno-gospodarcze w nowej odsłonie, nie tylko generującej nowe/stare wyobrażenie ryzyka, ale także lokującej się w tej nowej izolacyjnej rzeczywistości. To ryzyko przekłada się na funkcjonowanie gospodarki, rynku pracy, edukacji, kultury czy opieki zdrowotnej. Wpływ pandemii koronawirusa na te obszary funkcjonowania społeczeństw scharakteryzowałyśmy w rozdziale II.

Kreowanie zbiorowych wyobrażeń na temat zagrożenia jest zadaniem kultury i jej twórców. Jak więc współczesny świat kultury reagował na to nagłe zagrożenie? O inicjatywach kulturalnych i próbach diagnozy kondycji naszej cywilizacji i społeczeństwa piszemy w rozdziale III, odwołując się do wypowiedzi wybranych myślicieli i artystów.

Rozdział IV poświęcony jest opisowi metodologii badań, które stanowią empiryczny trzon tej książki. W tej części chcemy przybliżyć Czytelnikowi cele i metodę, z wykorzystaniem której zrealizowałyśmy projekt badawczy *Zapiski Lubuszan „z czasów zarazy”*.

Intencją, jaka przyświecała nam w czasie pierwszych tygodni pandemii i ogłoszonego w związku z nią globalnego lockdownu, było uchwycenie wyjątkowych doświadczeń mieszkańców województwa lubuskiego z tego momentu. Sytuacja była wyjątkowa. Koronawirus zaatakował nagle, nikt nie był na niego przygotowany. To stworzyło przestrzeń dla naturalnego laboratorium społecznego, gdzie każdy musiał wypracować sobie własne strategie adaptacyjne, którym towarzyszyło wiele różnych emocji. Poprosiłyśmy Lubuszan, aby podzielili się z nami swoimi doświadczeniami, przygotowując strukturalizowane opowieści. Jest to próba uchwycenia tu i teraz, w ujęciu synchronicznym, tej specyficznej sytuacji społecznej. W okresie od marca do maja 2020 r. uzyskałyśmy 87 takich narracji. Stanowią one podstawę do refleksji nad zmianami wywołanymi obec-

---

społeczności, rozbija społeczne więzi. Odczytywana na wielu poziomach książka między innymi opiera się na wezwaniu do heroizmu, zachęcie do przeciwdziałania złu bez względu na jego siłę. Wobec groźnej epidemii lekarze są bezradni, wolność na jej skutek ograniczona, nadzieja odebrana, miłość niszczone. I jest to doświadczenie uniwersalne. (por. www65)

<sup>7</sup> To latynoamerykańskie arcydzieło światowej literatury o miłości w czasach szalejącej zarazy cholery, którego akcję autor osadził gdzieś pod koniec XIX wieku, w nieokreślonym kraju podobnym do Kolumbii, w mieście położonym w pobliżu Morza Karaibskiego. To opowieść o życiu, które nieuchronnie zmierza ku kresowi, ale jego aktorzy uciekają się do namiętnego kochania jako najmocniejszego i skutecznego leku przeciwko poczuciu pustki, samotności i smutku. (por. www66)

nością koronawirusa w codziennym życiu Lubuszan, które scharakteryzowałyśmy w rozdziale V. Inspiracją przy opracowywaniu wybranych wątków była płyta Kazika *Zaraza* – muzyczny komentarz do sytuacji lockdownu w wymiarze społecznym, politycznym, obyczajowym. To także myśl przewodnia niniejszego opracowania.

Jednak aby lepiej zrozumieć, *co nam się w istocie przytrafiło*, odwołując się do narracji badanych wiosną 2020 r. mieszkańców województwa lubuskiego, chcemy umieścić tę refleksję w optyce koncepcji *społeczeństwa ryzyka* autorstwa niemieckiego socjologa Ulricha Becka<sup>8</sup>. Koncepcja, opisana na łamach wydanej w 1986 r. (pierwsze wydanie polskie 2002) książki *Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, uzupełnionej o nowe elementy w pracy *Światowe społeczeństwo ryzyka. W poszukiwaniu straconej pewności* (2012), wpisuje się w refleksję czasów ponowoczesnych<sup>9</sup>. Jak w latach 80. ubiegłego wieku pisał sam autor: [...] *oto jesteśmy świadkami – podmiotami i obiektami – pęknięcia w obrębie nowoczesności, która wyzwala się z ram klasycznego społeczeństwa industrialnego i nabiera nowego kształtu – sformułowanego tutaj (industrialnego) społeczeństwa ryzyka.* (Beck 2004: 16)<sup>10</sup>. W koncepcji autora to ryzyko jest głównym atrybutem współczesności, choć nie znajdziemy w twórczości Becka precyzyjnej definicji samego ryzyka czy chociażby próby rozróżnienia go od niebezpieczeństwa czy zagrożenia (por. Stankiewicz 2008).

Piotr Stankiewicz, próbując dokonać systematyzacji koncepcji Becka, wskazuje na trzy rodzaje ryzyk/zagrożeń w ujęciu diachronicznym: przedindustrialne zagrożenia, ryzyka epoki przemysłowej i jako ostatnie – wielkie zagrożenia późnej nowoczesności.

Pierwszy wskazany typ, chronologicznie najwcześniejszy, to zagrożenia zewnętrznie wobec społeczeństw, definiowane poprzez działania natury bądź sił nadprzyrodzonych. Jako ludzie nie mamy większego wpływu na ich oddziały-

<sup>8</sup> Ulrich Beck – niemiecki socjolog, urodzony w 1944 r. w Słupsku, zmarły w 2015 r.; do współczesnej myśli socjologicznej wniósł koncepcję społeczeństwa ryzyka (która stanowi naukową inspirację dla niniejszej monografii), autor wielu artykułów i monografii, w tym najbardziej znanych, cytowanych w niniejszym opracowaniu.

<sup>9</sup> Możemy wskazać na szereg propozycji terminologicznych, które usiłują opisać współczesne przeobrażenia jednostki i świata jako konsekwencje zmian zapoczątkowanych w okresie modernizacji przełomu wieków. Anthony Giddens i Michel Foucault używali terminu „nowoczesność” do określenia współczesności. Mniej więcej od połowy XX w. w naukach społecznych obserwujemy renesans paradygmatu modernizacji. Najważniejsze koncepcje, które pojawiły się i ożywiły na nowo dyskusje to *trzecia fala* Alvina Tofflera, *społeczeństwo postindustrialne* Daniela Bella czy *megatrendy* Johna Naisbitta. Rozważania na temat rzeczywistości końca XX w. nie mogą pominąć koncepcji *ponowoczesności* Zygmunta Baumana (por. Trzop 2019: 55–60).

<sup>10</sup> Beck celowo nie używa określeń „społeczeństwo postindustrialne”, „postmodernizm”, „poświecenie”, bo jak pisze: „post to słowo – kod bezradności, która uwikłała się dodatkowo w to, co modne. Wskazuje ono na coś, co jest jakby ponad, coś, czego nie potrafi zdefiniować” (Beck 2004: 15).

wanie, choć możemy próbować im zapobiegać bądź minimalizować ich skutki. Są nieprzewidywalne, nie poddają się kalkulacji, zaś ich zasięg jest ograniczony czasowo i przestrzennie. Do tego rodzaju ryzyka – **ryzyka przedindustrialnego** – zaliczyć można epidemie i wszelkie klęski naturalne. Doświadczenia opisywane w I rozdziale niniejszej książki wpisują się zatem w perspektywę ryzyka przedindustrialnego w rozumieniu Becka.

Kolejny typ zagrożeń – **ryzyka epoki przemysłowej** – stanowią już produkt ludzkich działań i dokonywanych wyborów. Jak pisze Stankiewicz: *Ryzyka tego typu mają charakter indywidualny, lokalny, ograniczony do określonego czasu i miejsca, są możliwe do przewidzenia. Ryzyka epoki przemysłowej są najbardziej zbliżone do klasycznego rozumienia ryzyka, oznaczającego prawdopodobieństwo wystąpienia straty o określonej wielkości* (Stankiewicz 2008: 120). W optyce tak rozumianych zagrożeń lokują się głównie elementy współczesnego stylu życia, z akcentem na te obszary, które zwiększają np. ryzyko chorób cywilizacyjnych.

Jednak w centrum zainteresowań autora lokuje się trzeci typ – **wielkie zagrożenia późnej nowoczesności** – i jak wskazuje Stankiewicz, stanowi on dialektyczną syntezę dwóch poprzednich typów. Z pierwszego typu mamy zatem cechę niemożliwości przewidywania i ponadindywidualny charakter samych zagrożeń, są one ponad kontrolą i spadają niejako z zewnątrz. Odwołując się do cech typu drugiego, należy powiedzieć, że istotną cechą dla konstrukcji ryzyka typu trzeciego jest samo źródło pochodzenia – ryzyka są tu produktem rozwoju technologicznego. To właśnie w tym typie lokują się współczesne zagrożenia ekologiczne, chemiczne, atomowe, genetyczne. Ten typ ryzyk to efekt uboczny rozwoju innowacji technologicznych.

Pandemia SARS-CoV-2 doskonale lokuje się zatem w trzecim typie zagrożeń, choć jako *epidemia* spełnia cechy ryzyka przedindustrialnego, to już samo pojawianie się współczesnych wirusów, jak wskazują epidemiolodzy, to także kwestia globalnych zmian klimatycznych. I tak np. zwierzęce migracje, następujące wskutek zmian klimatycznych, oznaczać będą niestandardowe kontakty między gatunkami. A to często początek nowych patogenów, m.in. koronawirusów. Jak wskazuje Marcell Sommer, dziennikarz „Gazety Prawnej”: *O tym, że przyszłość może nieść nowe wyzwania epidemiologiczne, napisał ostatnio Arturo Casadevall, kierownik katedry mikrobiologii molekularnej i immunologii na Uniwersytecie Johna Hopkinsa w Baltimore. W swoim artykule zwraca uwagę na to, że jednym z kluczowych elementów systemu immunologicznego człowieka jest nieprzekraczalna dla wielu mikroorganizmów bariera cieplna (dotyczy to m.in. nawet 95 proc. gatunków grzybów). Tymczasem efektem ocieplania się klimatu może być adaptacja drobnoustrojów do wyższych temperatur i pojawienie się chorób zdolnych do sforsowania tej termalnej osłony. Casadevall uważa, że prawdopodobieństwo takiego scenariusza jest wysokie i zaleca w związku z tym wzmocnienie mechanizmów wczesnego ostrzegania i monitoringu nowych chorób* (www1). Wydaje się

zatem, iż to powodowane czynnikiem rozwoju technologicznego (począwszy od zapoczątkowanej pod koniec XVIII w. epoki industrialnej) współczesne wielkie zagrożenia ponowoczesności koncentrować się będą na rozległych skutkach zmian klimatycznych. W interesującym nas obszarze – pojawiania się epidemii i globalnych pandemii – odnosić się to może także do poruszanego przez ekspertów problemu rozszerzania się zasięgu chorób tropikalnych (w zeszłym roku po raz pierwszy odnotowano w Europie przypadki lokalnego zakażenia tropikalnym wirusem Zika). Taka refleksja ekologiczna, nawiązanie do zmian klimatycznych i ich rozległych konsekwencji, przewija się w wybranych przez nas wypowiedziach ludzi nauki i kultury, prezentowanych w rozdziale III.

W swej kolejnej pracy, *Spółczesność światowego ryzyka. W poszukiwaniu utraconego bezpieczeństwa* (2012), Beck idzie tropem globalnych ryzyk, definiując je jako *wywołujące globalne oczekiwanie globalnych katastrof* (Beck 2012: 103). Zatem w tym sensie pojawienie się pandemii SARS-CoV-2 (wyraźniej niż wcześniejsze pandemii SARS czy ptasiej grypy) uruchamia już ten proces jako doświadczenie zwykłych aktorów życia społecznego, nie tylko ekspertów czy osób publicznych i autorytetów<sup>11</sup>.

Ten nowy typ ryzyk – *globalne ryzyka* – charakteryzuje się następującymi cechami: delokalizacją, niekalkulowalnością oraz nieodwracalnością i nierekompensowalnością. Zaś wśród samych globalnych ryzyk pojawiają się trzy typy: ryzyko ekologiczne, globalne kryzysy ekonomiczne oraz ryzyko terrorystyczne. W centrum zainteresowania badacza znajduje się ryzyko ekologiczne, rozumiane szerzej nie tylko jako zagrożenie dla systemów ekologicznych czy samego człowieka, wynikające z czynników naturalnych – to koncentracja na społecznym charakterze typowych zagrożeń ekologicznych, ujmowanie go w kategoriach ekonomiczno-politycznych.

To, jak postrzegamy ryzyko my, uczestnicy życia społecznego, to efekt procesu *inscenizacji ryzyka, czyli społecznej konstrukcji ryzyka*. Jak wskazuje Stankiewicz: *Perspektywa inscenizacji zasadza się na założeniu, że nie mamy dostępu do obiektywnego ryzyka, więc nie możemy mieć pewnej wiedzy o nim. Wynika to m.in. z faktu, że ryzyko jest kategorią odnoszącą się nie do już istniejących, lecz do przyszłych zjawisk* (Stankiewicz 2008: 123). Beck traktuje definiowanie kategorii ryzyka w sposób określający stosunki władzy, wskazując, że możliwość definiowania ryzyka jest takim samym wyznacznikiem stosunków władzy, jakim dla Marksa były stosunki produkcji. Wskazany proces inscenizacji ryzyka to ciekawy element obserwacji społecznej. Nasze postrzeganie ryzyka epidemii definiowane jest głównie przez klasę polityczną, rządzących, w dalszej kolejności przez ekspertów (lekarzy, epidemiologów, wirusologów). Rzeczywiste odwróce-

<sup>11</sup> Widmo globalnej katastrofy w postaci pandemii „wieszczyl” już Bill Gates, o czym piszemy w rozdziale I.

nie pożądanej kolejności to element konstruowania władzy, zaś postulaty, o których piszemy w rozdziale III, odwołując się do refleksji naukowej – o rządach ekspertów, ludzi wiedzy, pozostają już z obecnej perspektywy jedynie mrzonką.

Ale w efekcie końcowym o tym, jak przebiega społeczna konstrukcja ryzyka w społeczeństwach XXI w., decydują mass media (tradycyjne i nowoczesne). To one dostarczają swym odbiorcom wybraną inscenizację ryzyka – tworzoną zarówno przez elity polityczne, ekspertów, jak i zwykłych ignorantów. We współczesnych społeczeństwach zapotrzebowanie na tego typu konstrukcje, zwłaszcza w sytuacji realnego zagrożenia, jest olbrzymie – jednak nie pokrywa się to z zapotrzebowaniem na wiedzę. Stąd popularność fake newsów, teorii spiskowych, nierzetelnych opracowań.

Dziś, z perspektywy upływu kilku miesięcy, wiemy więcej, oswoiliśmy się z zewnętrznymi atrybutami tej sytuacji (maseczki, płyny dezynfekujące w przestrzeni publicznej, nakaz trzymania tzw. dystansu społecznego), funkcjonujemy w stanie niepewności w oczekiwaniu na szczepionkę, zmagając się z wzrastającą liczbą codziennych nowych zakażeń i dramatycznej sytuacji w służbie zdrowia. To budzi już realny niepokój. Żyjemy w kraju podzielonym na strefy, a tymczasowe szpitale powstają na stadionach czy w innych tymczasowych obiektach.

Ale dzięki wiosennemu doświadczeniu wiemy o sobie więcej, jesteśmy bogatsi o tak ekstremalne, jak na czasy, w który żyjemy, doświadczenie, nauczyliśmy się wielu nowych rzeczy i nabyliśmy nowych umiejętności.

Może, idąc tropem myślenia Jacka Dukaja<sup>12</sup>, należy uznać, iż *koronawirus oznacza przyspieszenie. W strategiach ekonomicznych. W trendach technologicznych. W geopolityce, w grze sił na mapie świata. W lifestyle'u. W przemianach wartości i kultury. W ewolucji ustrojów społecznych. W stanie świadomości* (Dukaj 2020: 16). Autor szacuje, iż pojawienie się światowej pandemii SARS-CoV-2 w tych różnych obszarach przyspieszyło naszą cywilizację w rozwoju o co najmniej dekadę.

Czy zatem można zgodzić się z jego diagnozą, że *po wyjściu z jego cienia znajdziemy się w tym miejscu, w którym bez wirusa znaleźlibyśmy się około roku 2030?*

Czas pokaże, jednak niewątpliwie dla nas, badaczek społecznych, sytuacja, którą staramy się uchwycić, opisać, wyjaśnić i zrozumieć, to element zmiany społecznej w perspektywie społeczeństwa ryzyka, a nawet – idąc tropem myślenia Becka – globalnego ryzyka, którego namacalnie doświadczyliśmy i nadal doświadczamy. Tak jak nie udało się przewidzieć wybuchu i skali pandemii<sup>13</sup>,

<sup>12</sup> Jacek Dukaj – urodzony w 1974 r. polski pisarz science fiction, wizjoner przyszłości; należy do najczęściej nagradzanych polskich pisarzy w swoim gatunku; jak piszą dziennikarze i krytycy, znakomita większość jego przewidywań już się ziściła lub właśnie się ziszcza.

<sup>13</sup> Sytuacją z pewnością nie byli zaskoczenie eksperci: epidemiolodzy, wirusolodzy, którzy od lat wysyłali w świat komunikaty o potencjalnym globalnym zagrożeniu.



tak nie jesteśmy w stanie w pełni określić jej skutków, choć już teraz widać, że dotykać one będą wielu wymiarów naszego życia – społecznego, ekonomicznego czy psychologicznego. Pozostawiamy zatem Czytelników z pytaniami: co to doświadczenie nam dało? Czego nauczyło? Czego dowiedzieliśmy się o sobie i o innych, o świecie wartości, w których żyjemy? I co będzie po..., czym będzie *nowa normalność*?

Autorki